

## Ponad prawem

### Felietony

Nadesłany przez: Marek Szewczyk

Przesłany: 30.01.2025, 16:55:56

Wiewiórki przyniosły zdumiewające wieści. Dwóch członków komisji rewizyjnej Polskiego Związku Jeździeckiego odmówiło stawienia się przed rzecznikiem dyscyplinarnym w związku z postępowaniem, jakie wszczęto, na skutek skargi, jaką na jego rzecz złożył, **Jan Sołtysiak**.

Chodzi o główną uchwałę zarządu PZJ (nr U/3629/04/Z/2023) z 19 kwietnia 2023 r., na mocy której członkowie zarządu przyznali sobie specjalne uprawnienia do nakładania kar pieniężnych na organizatorów zawodów, na sędziów oraz lekarzy weterynarii obsługujących dane zawody. Jak już pisałem w poprzednim tekście („Dzieje się”) prawem kaduka przyznali sobie uprawnienia zastrzeżone w myślnym zapisów statutu PZJ oraz ustawy o sporcie dla organów dyscyplinarnych. Nie dołączyli, nie przekroczyli swoje uprawnienia, to jeszcze przez ponad rok ukrywali fakt, że ministerstwo sportu uchyliło uchwałę. W tym świetle tym bardziej jest zasadna skarga Jana Sołtysiaka, czy podjęcie wspomnianej uchwały niezgodnej ze statutem PZJ oraz regulaminem dyscyplinarnym, było przedmiotem analizy komisji rewizyjnej. Jeżeli nie, zachodzi podejrzenie, że bierność tego ciała w tej materii jest tak naruszeniem statutu PZJ. I te kwestie ma zbadać niedawno powołany rzecznik dyscyplinarny. W tej sprawie musi zatem przesuchać nie tylko byłych i obecnych członków zarządu PZJ, ale także członków komisji rewizyjnej. A tu się nagle okazuje, że dwóch członków komisji rewizyjnej odmówiło stawienia się przed rzecznikiem dyscyplinarnym. Podobno argumentują to tym, że KR nie podlega pod jurysdykcję rzecznika dyscyplinarnego! Zdumiewające! Nie będę podawał nazwisk owych dwóch członków, bo nie o personalia tu chodzi. Chodzi o coś innego. Groźne zjawisko stawiania się ponad prawem. Tak się jakoś dziwnie składa, że obecnie wśród polityków mamy mnóstwo przykadów podobnego rozumowania. Ci którzy rzadzili Polskę przez ostatnie 8 lat, kiedy im stawiane zarzuty, że łamali prawo, cząsto bronią się, twierdząc, że nie łamali, bo ich prawo nie obowiązuje! Jak kiedyś stwierdził angielski filozof lord **John Dahlberg-Acton** - **"Kaźda władza deprawuje, a władza absolutna deprawuje absolutnie"**. Zostawmy ów przymiotnik „absolutna”, bo byłoby przesadą twierdzić, że w przypadku naszego jeździeckiego poletka, ktoś miał, tak... władzę. Wystarczy ta zwykła, codzienna, wynikająca z wyboru na daną kadencję. Okazuje się, że i taka potrafi deprawować. Nikt działający w środowisku sportu jeździeckiego, poczynając od zawodników, poprzez członków wszelakich komisji włącznie z tą rewizyjną, poprzez członków zarządu, na prezesie PZJ kończąc, nie ma prawa uważać, że jego regulamin dyscyplinarny nie obowiązuje. że jego rzecznik dyscyplinarny nie ma prawa wezwać przed swoje oblicze. Jeżeli się tacy, którzy wykazują taką postawę, trzeba ich odsuwać poza oficjalny nurt życia PZJ. Apelujcie do delegatów, aby o tym pamiętali podczas wyborów, a te najbliższe odbędą się 8 kwietnia, a te następne jesienią tego roku. **Marek Szewczyk**